

20.06.2002 r.

Wingik do starosty piaseczyńskiego

[...] Na podstawie stanu faktycznego stwierdzam: [...] organy administracji publicznej powinny wyjaśnić stronom zasadność przesłanek, którymi kierują się przy załatwianiu sprawy, aby w ten sposób w miarę możliwości doprowadzić do wykonania przez strony decyzji (rozstrzygnięcia) bez potrzeby stosowania środków przymusu. Zapis ten stanowi jedną z zasad ogólnych, którymi winny się kierować organy administracji publicznej w kontaktach z obywatelami. [...] Podstawową kwestią, jaką należało zbadać [...], to czy można było dokonać „korekty” projektu uzgodnionego wcześniej opinią ZUDP nr 16650/97 z dnia 24.02.1998 r. Z akt sprawy wynika, że opinia [...] utraciła swoją ważność z dniem 4.08.1998 r., tj. z dniem opublikowania w Dzienniku Urzędowym Województwa Warszawskiego [...] uchwały [...] Rady Miejskiej [...] dotyczącej uchwalenia miejscowego planu zagospodarowania przestrzennego [...]. W związku z tym nie można było dokonać uzgodnienia „korekty” projektu uzgodnionego nieważną opinią ZUDP nr 16650/97. Wyjaśnienie tej kwestii w trakcie rozpatrywania wniosku [pana B.] pozwoliłoby uniknąć obecnego konfliktu oraz doprowadzić do wydania opinii ZUDP na podstawie projektu uzupełnionego o brakującą część sieci (przedstawiona w projekcie do opinii ZUDP nr 16650/97). [...] należy stwierdzić, że naliczenie opłat z tytułu dokonanego uzgodnienia w ramach opinii ZUD nr 845/2001 zostało wydane w sposób prawidłowy [...]. Wątpliwości budzi też fakt braku pozytywnego lub negatywnego rozstrzygnięcia wniosku. W związku z tym, proszę o ponowne przeanalizowanie przedmiotowego wniosku pod kątem wykazanych powyżej nieprawidłowości.

25.06.2002 r.

Pan B. do starosty piaseczyńskiego

[...] proszę o wskazanie właściwego sposobu rozwiązania sprawy, w której błędnie sformu-

wany przedmiot uzgodnienia rozpatrzone na podstawie nieaktualnego ZUD nr 16650/97, mając na uwadze, że projekt został już zrealizowany w terenie.

1.07.2002 r.

Wicestarosta piaseczyński do pana B.

W odpowiedzi na Pana pismo [...] informuję, że ZUD rozpatrywał pana wniosek zgodnie ze złożonym zleceniem. Przedmiotem uzgodnienia stała się lokalizacja przyłączy wodociągu i kanalizacji [...], których projektem jest korekta projektu wykonanego do uzgodnienia 16650/97. Opinia ZUD nr 845/2001 nie jest więc uzgodnieniem „korekty ZUD-u” tylko nowym uzgodnieniem. Jednocześnie ZUD zlecił ponowne uzgodnienie projektów, które utraciły ważność. [...] oczekuję na uregulowanie zobowiązań zgodnie z fakturą 7395 [...].

8.07.2002 r.

Pan B. do starosty piaseczyńskiego

[...] Nawiązując do Pana sformułowania: >Opinia ZUD nr 845/2001 nie jest więc uzgodnieniem „korekty ZUD-u” tylko nowym uzgodnieniem< wspomina Pan [...] o tym, że takie postawienie kwestii wymagałoby dla każdego przyłącza osobnego zbioru dokumentów, a w szczególności: warunków zabudowy (a więc ponad 200 kompletów dokumentów), a konfliktowa sprawa byłaby rozpatrywana na podstawie jednych warunków technicznych i jednej decyzji o warunkach zabudowy. Mając na uwadze opinię w tej sprawie wojewódzkiego inspektora nadzoru geodezyjnego i kartograficznego [...], uważam, że za taki urzędniczy bubel, jaki wyszedł spod ręki pani G. [szefowa ZUD – red.], nie należy się żadna opłata.

15.07.2002 r.

Starosta piaseczyński do pana B.

[...] podtrzymuję stanowisko przedstawione w piśmie [...] z dnia 1.07.2002 r.

20.01.2003 r.

Starostwo do pana B.

Ostateczne wezwanie do zapłaty. ■

re walczy urząd, to znacznie mniej niż 50 tys. zł rekompensaty za straty firmy spowodowane przez wspomniany wcześniej 5-miesięczny zakaz wydany przez pana R.-D., jakiej będzie żądał wtedy od urzędu nasz pechowiec. Widocznie w starostwie mają również problemy z liczeniem. Na pięknej piaseczyńskiej ziemi czas bowiem zatrzymał się w miejscu wiele lat temu, a paru ludzi jest tam wyjątkowo odpornych na wiedzę, nawet gdy ta serwowana jest w postaci grzecznej reprimendy.

Zamiast happy endu

SGP-owski Klub ODGiK skupiający pracowników ośrodków dokumentacji geodezyjnej i kartograficznej z prawie całej Polski zajmuje się obecnie przedrukami prasowymi, pokazywaniem zdjęć roznegliżowanych pań i ankietami, których wyniki można z góry przewidzieć. Pod skrzydłami szacownej organizacji zadaje się więc niezgrabne pytania w rodzaju: czy uważasz, że korupcja w administracji gik jest problemem, zamiast np. pokazywać i piętnować przypadki takie, jak chociażby ten opisany wyżej. Szkoda, bo codziennie byłoby się czym „pochwalić”.

Wracając zaś do naszego bohatera. Na czym polegał jego pech? Otóż wiosną 2001 r. spotkał szefa firmy budowlanej, który przygotowywał się wtedy do budowy opisywanej kanalizacji i zaproponował mu obsługę geodezyjną. Pan B., mimo pełnego portfela zleceń, zgodził się na to. Pechowiec. I tyle.

Ostatnio widziano go, jak siedł w stronie biura podróży. ■

